

Dożywocie dla członków Bractwa Muzułmańskiego

4 września 2013

Zwolennicy obalonego islamistycznego prezydenta Mohammeda Mursiego wyszli wczoraj wieczorem na ulice egipskich miast, by publicznie okazać sprzeciw wobec narzuconego przez wojsko obecnego systemu władzy. To już drugi protest w ciągu ostatnich czterech dni.

Demonstracje odbyły się dokładnie w dwa miesiące po tym, gdy w obliczu masowych społecznych protestów przeciwko oskarżanemu o islamizację państwa i gospodarczą nieudolność Mursiemu armia zdjęła go z urzędu. Następstwem były krwawo tłumione uliczne wystąpienia Bractwa Muzułmańskiego, z którego wywodzi się były prezydent. Ofiarą przemocy padły setki ludzi – przeważnie islamistów, ale również ich świeckich przeciwników politycznych oraz funkcjonariuszy sił bezpieczeństwa.

Marsze protestacyjne odbyły się wczoraj w Kairze, jak też w innych miastach położonych w delcie Nilu, nad Kanałem Sueskim i w Górnym Egipcie. Powszechnym hasłem uczestników było „Zamach jest terroryzmem” – co nawiązuje zarówno do obalenia Mursiego przez wojsko, jak i do twierdzeń rządu, iż Bractwo Muzułmańskie uprawia działalność terrorystyczną.

Na razie brak doniesień, by w trakcie demonstracji doszło do starć.

3 września egipski sąd wojskowy skazał na dożywocie 11 członków Bractwa Muzułmańskiego oskarżonych o strzelanie do żołnierzy w czasie rozruchów w Suezie. W starciach ulicznych, do których doszło w Egipcie 14 sierpnia, zginęło kilkaset osób. Sąd skazał 45 innych członków Bractwa na 5 lat więzienia. 8 osób zostało uniewinnionych.

Bractwo Muzułmańskie jest główną siłą sprzeciwiającą się

rządom wojskowym, jakie nastąpiły w Egipcie po odsunięciu od władzy prezydenta Mohammada Mursiego wybranego w wyborach powszechnych 16-17 czerwca 2012 r. Egipska rada prawna zarekomendowała wczoraj władzom skreślenie Bractwa z listy organizacji pozarządowych. Prowadziłoby to do jego delegalizacji.

Sąd w Egipcie zarządził przerwanie pracy 4 kanałów telewizyjnych, w tym także przedstawicielstwa Al Dżaziry w tym kraju.

W poniedziałek z Egiptu zostało odesłanych trzech zagranicznych dziennikarzy Al-Dżaziry. Władze oznajmiły, że nie mieli oni akredytacji dziennikarskiej.

Jak donosi korespondentka Głosu Rosji w Egipcie, Natalia Gumeniuk, obecnie biuro prasowe w Kairze wstrzymało wydawanie akredytacji dziennikarzom, zakazano też wwożenia do kraju sprzętu telewizyjnego.

Większość zagranicznych mediów pracuje w Egipcie bez akredytacji, która zaczęła obowiązywać wszystkich zagranicznych dziennikarzy od połowy sierpnia. Jednak faktycznie przeszkód do pracy dziennikarzy nie ma.

Zdaniem obserwatorów, pretensje wobec Al Dżaziry są wybiórcze. Władze oskarżają telewizję o poparcie odsuniętego od władzy prezydenta Mursiego i wypaczanie informacji. Al Dżazira aktywniej niż reszta informowała o rozpędzaniu demonstracji, a także, w odróżnieniu od egipskiej telewizji, podawała liczbę zmarłych wśród Braci Muzułmanów.

Autorzy: mg (akapity 1-4), jkl (akapity 5-6), Głos Rosji (akapity 7-11)

Źródła: [Niezależna](#), [Lewica](#), [Głos Rosji](#)

Kompilacja 3 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”